

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: prot. sąd. Katarzyna Szymanek

przy udziale: Adama Lipczyńskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 29.10.2018 r.

sprawy **M. G. (1)** oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 27 czerwca 2018 r. sygn. akt III K 747/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki sądowe postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych oraz opłatę w kwocie 300 złotych za II instancję.

Leszek Matuszewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu wyrokiem z dnia 27 czerwca 2018 roku, sygn. akt III K 747/17 uznał oskarżonego **M. G. (1)** za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, a na podstawie art. 33 § 3 k.k. ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych. Na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec podsądnego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat., na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zaliczając okres zatrzymania prawa jazdy od 22 lutego 2017 roku. Na podstawie art. 43 a § 2 k.k. orzekł wobec podsądnego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W ostatnim punkcie wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca podsądnego M. G. (1)** składając apelację. Skarżący zarzucił orzeczeniu między innymi obrazę art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie jego mandanta od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 178 a § 1 k.k., obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania, zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. G. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił

prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należyście wykazał winę podsądnego M. G. (1) w zakresie przypisanego mu przestępstwa. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest prawidłowa i nie wykazuje błędów logicznych, utrzymując się w granicach swobodnej oceny dowodów chronionej art. 7 k.p.k. Uzasadnienie wyroku, choć miejscami lakoniczne odpowiada wymogom art. 424 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Zawiera ono analizę i ocenę dowodów ujawnionych w sprawie i przedstawia proces myślowy, który legł u podstaw skazania oskarżonego. Kwestionowanie przez obrońcę M. G. (1) ustaleń faktycznych, które legły u podstaw skazania oskarżonego jest nietrafne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem niezajomości określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez autora apelacji, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności podsądnego, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Zdaniem Sądu odwoławczego, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego materiału dowodowego, w zakresie wykazania winy i sprawstwa M. G. (1) zasługuje na pełną akceptację - w świetle wiedzy, zasad logicznego rozumowania i zgodności z doświadczeniem życiowym. Wina i sprawstwo oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Na to, że popełnił on przypisane mu przestępstwo wskazują między innymi: wyniki badania jego stanu nietrzeźwości (k.2), relacje procesowe naocznych świadków, mianowicie E. J. (k.190-192), A. N. (k.192-193) i H. N. (k.195). Z tych dowodów wynikają okoliczności wskazujące jednoznacznie na to, że oskarżony prowadził samochód w stanie silnego upojenia alkoholowego.

Odnosząc się do zarzutu postawionego w punkcie 1 apelacji, należy zauważyć, dzielając w tym zakresie w pełni stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4.05.2016r w sprawie IIIKK 334/15, LEX nr 204448, że „w świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki. Nie ma natomiast zakazu przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza Policji, który dokonał czynności rozpytania i sporządził z niej notatkę urzędową. Zastępowanie wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka miałyby miejsce w wypadku przesłuchania funkcjonariusza dokonującego formalnego przesłuchania na okoliczność treści składanych w czasie tego przesłuchania wyjaśnień albo zeznań. Takiego charakteru nie na natomiast relacja funkcjonariuszy o przebiegu przeprowadzonych przez nich czynności na miejscu przestępstwa, których element stanowią spontaniczne wypowiedzi osoby, wobec której zostało dokonane tzw. rozpytanie. Pogląd taki był wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie na gruncie wówczas obowiązujących przepisów zawierających analogiczne rozwiązania, jak obecna regulacja art. 174 k.p.k. i art. 186 § 1 k.p.k. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 kwietnia 1930 r., VI KK 354/30, ZO 1930, poz. 193; z dnia 24 kwietnia 1934 r., III K 507/34, poz. 34; z dnia 10 marca 1971 r., IV KR 16/71, OSNKW 1971, z. 9, poz. 131; z dnia 10 października 1973 r., IV KR 283/73, niepubl.), a także na gruncie unormowań Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2002 r., WA 9/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 104; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 1 września 2003 r., V KK 12/03, LEX nr 80708 i z dnia 30 czerwca 2015 r., V KK 141/15, LEX Nr 1781768; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2009 r., II AKA 405/09, LEX nr 568537) oraz w piśmiennictwie (zob. L. Paprzycki (w:) L. Paprzycki (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, t. I, s. 592)”.
Z tego też względu Sąd odwoławczy nie podziela odmiennego poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu zacytowanego w apelacji.

Na winę i sprawstwo podsądnego wskazują bezspornie również oświadczenia dowodowe świadków E. J., A. N., jak również H. N..

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał za wiarygodne oświadczenia dowodowe powyższych świadków i na ich podstawie odtworzył stan faktyczny w sprawie. Z zeznań świadków pracowników AquaNet, wynika, że w trakcie przerwy śniadaniowej zauważyli oskarżonego wysiadającego z samochodu i zdradzającego typowe symptomy upojenia alkoholowego jak: chwiejny chód, szerokie rozstawienie nóg podczas chodzenia, problem z wykonaniem tak prostej czynności jak założenie kurtki, czy charakterystyczny wyraz twarzy. Są one łatwe do identyfikacji dla osoby przeciętnie doświadczonej życiowo właśnie jako oznaki intoksykacji alkoholowej. Co więcej, świadkowie zaniepokojeni zachowaniem oskarżonego stwarzającego obiektywne zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego wykazali się obywatelską postawą i pojechali w ślad za nietrzeźwym oskarżonym, stanowiącym obiektywne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego wzywając jednocześnie Policję.

Nie ma znaczenia to, czy świadkowie mieli pewność, czy też nie, co do tego, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości. To obowiązkiem Sądu I instancji było ustalenie, czy podsądny w inkryminowanym okresie znajdował się w stanie nietrzeźwości na podstawie okoliczności zachowania oskarżonego przedstawionych przez świadków. Oceny świadków polegające na pewności, czy prawdopodobieństwie, co do stanu nietrzeźwości oskarżonego nie mają zasadniczego znaczenia dla odtworzenia inkryminowanego zachowania. To, że Sąd Rejonowy błędnie uznał, że świadkowie nie mieli wątpliwości nie podważa prawidłowości ustaleń poczynionych na podstawie ich zeznań dokładnie opisujące zachowanie oskarżonego krytycznego dnia. Świadkowie, jak już podkreślono wskazali na takie okoliczności, które wedle zasad doświadczenia życiowego bezspornie dowodzą, że oskarżony znajdował się w stanie silnej nietrzeźwości prowadząc samochód.

Wbrew temu, co forsuje obrońca, świadkowie mieli sposobność, aby z bliskiej odległości dostrzec zachowanie oskarżonego. Z zeznań A. N. wynika, że pracownicy AquaNet dostrzegli oskarżonego, podczas wysiadania z samochodu, zaparkowanego od nich w odległości kilku metrów(k. 11). E. J. oświadczył, że samochód podsądnego zaparkował w odległości 10 metrów od nich (k.78).Jest poza sporem, że z tak krótkiego dystansu każdy świadek o choćby przeciętnych zdolnościach do rejestrowania rzeczywistości może poczynić bardzo dokładne spostrzeżenia, co do mimiki twarzy, czy chodu osoby obserwowanej. W toku postępowania karnego nie ujawniono żadnych przeszkód, które utrudniałyby świadkom obserwację zachowania oskarżonego. Tak jak już podkreślono z racji nietypowego i niepokojącego zachowania oskarżonego świadkowie zdecydowali się bacznie go śledzić do momentu zatrzymania go przez funkcjonariuszy Policji. Świadkowie zeznali, że zachowanie oskarżonego przykuło ich uwagę z uwagi na swoją nietypowość i obserwowali jego jazdę do sklepu (...) mieszczącego się 200 metrów dalej i dalsze poczynania. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych racjonalnych powodów dla których świadkowie, jako osoby obce dla podsądnego mieliby zeznawać nieprawdę i pomawiać o zachowanie, które nie miało miejsca.

Niczego w tym rozumowaniu nie zmienia to, że świadkowie zeznali, że nie widzieli, aby podsądny trzymał coś w ręce(zeznania A. N. k. 11, 192, zeznania H. N. k. 194).

Wbrew temu, co forsuje obrońca, to dowodzi tyle, że świadkowie bacznie obserwując nietypowo zachowującego się podsądnego nie dostrzegli, aby niósł w ręku alkohol. Nie wynika z tego, że świadkowie nie byli zdolni do dostrzeżenia twarzy podsądnego zdradzającej objawy zatrucia alkoholowego, lecz jedynie to, że oskarżony w trakcie obserwacji przez świadków nie niósł alkoholu. Należy podkreślić, że zeznania przez nich złożone są bardzo szczegółowe i stanowią rezultat wnikliwej obserwacji podsądnego, który w odczuciu świadków stanowił poważne zagrożenie dla życia i zdrowia.

Na marginesie, to, że oskarżony nie niósł w rękach butelki alkoholu na oczach świadków nie wyklucza wcale jego stanu nietrzeźwości. W toku przedmiotowego postępowania nie zdołano ustalić, kiedy oskarżony spożył alkohol. Nie można oczywiście wykluczyć, że doszło do tego jeszcze przed przyjechaniem do sklepu (...). Ta okoliczność jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie M. G. (1).

Pozbawione znaczenia są różnice w zeznaniach policjantów oraz świadków-pracowników A. (...), co do zaburzeń równowagi M. G. (1). Prawdą jest, że policjant P. G. (1) oświadczył w toku przewodu sądowego, że oskarżony po pojawieniu się policjantów wyszedł o własnych siłach z samochodu, nie chwając się (k.195). Drugi interweniujący policjant M. G. (2) oznajmił, iż nie zauważył chwiejnego kroku (k.219-220). Zważyć należy, że świadkowie A. N., E. J. oraz H. N. opisali sposób przemieszczania się oskarżonego na dłuższym odcinku drogi to pomiędzy samochodem, a sklepem. Pokonanie co najmniej kilkunastu metrów z reguły sprawia osobom nietrzeźwym trudności związane np. z zachowaniem równowagi.

Relacja policjantów dotyczyła zaś jedynie wyjścia oskarżonego z samochodu w celu poddania się czynnościom kontrolnym, co wiązało się z pokonaniem bardzo krótkiego odcinka, i umożliwiało zachowanie równowagi. M. G. (1) świadom grożących mu konsekwencji karnych w dodatku na widok policjantów mógł stwarzać pozory, że zachowuje się jak osoba trzeźwa i trzyma równowagę. Co bardzo istotne funkcjonariusze Policji zarejestrowali okoliczność bezspornie dowodzącą spożycia alkoholu przez oskarżonego, mianowicie woń alkoholu wydobywają się z ust. Z tych wszystkich powodów sprzeczność między świadkami-pracownikami A. Netu, a zeznaniami policjantów wskazana przez obrońcę jest jedynie pozorna.

Nie jest tak, aby relacja policjantów dotyczyła innego zdarzenia, aniżeli opisywanego przez świadków pracowników A.. Z zeznań policjantów wynika, że powyżsi świadkowie wskazali im sprawcę jazdy samochodem w stanie nietrzeźwości, którego od pewnego czasu obserwowali i śledzili. Nie ma zatem żadnej wątpliwości, że wypowiedzi wspomnianych świadków ogniskują się wokół tego samego zdarzenia, mianowicie jazdą samochodem oskarżonego w inkryminowanym okresie. Wypowiedzi procesowe policjantów dotyczą szczegółów interwencji po zgłoszeniu przez świadków przestępczego zachowania M. G. (1).

Wbrew temu, co sugeruje obrońca z zeznań policjantów nie wynika, aby woń alkoholu z ust wskazywała na niedawne spożycie alkoholu. P. G. (2) w relacjach procesowych składanych w postępowaniu przygotowawczym, krótko po podjętej interwencji oznajmił, że zapach alkoholu wydobywający się z ust oskarżonego był silny (k.7). Świadek M. G. (2) oznajmił, że w trakcie rozmowy z oskarżonym była „wyczuwalna woń alkoholu (k.219). Trudno na podstawie tych relacji wnioskować, że podsądny miał spożyć alkohol po zatrzymaniu pojazdu, przed przyjazdem policjantów.

Wersji o niewinności podsądnego nie wspierają zeznania M. B.. Sąd Rejonowy poddał je prawidłowej ocenie.

Świadek przesłuchany dwa miesiące po zdarzeniu nie pamiętał zarówno oskarżonego, jak i okoliczności sprzedaży alkoholu. Świadek zaznaczył, że gdyby podsądny był nietrzeźwy wówczas zapamiętałaby to. Relacje świadka nie wniosły niczego istotnego do ustalenia prawdy materialnej. M. B. składała zeznania dwa miesiące po zajściu i z racji powtarzalności czynności kupna-sprzedaży mógł nie pamiętać okoliczności zakupu alkoholu. Nie można również wykluczyć, że z obawy przed grożącą jej odpowiedzialnością porządkową za sprzedaż alkoholu osobie nietrzeźwej oznajmiła, że nie pamięta wizyty podsądnego upojonego alkoholem (k.72-74).

Obrońca nie ma racji podważając ustalenia Sądu Rejonowego z uwagi na treść oświadczeń dowodowych złożonych przez M. S.. Świadek w istocie nie posiadał wiedzy na temat zachowania oskarżonego przed zatrzymaniem go przez Policję, w szczególności o tym, czy spożywał alkohol. Z jego oświadczeń dowodowych wynika, że krytycznego dnia po porannej kłótni o godzinie 10.00 oskarżony wyszedł z domu i świadek nie miał z nim kontaktu (k.220-221).

Z tego, że świadek nie ma wiedzy, aby oskarżony spożywał alkohol w sytuacjach stresowych nie wynika, że nie nadużył alkoholu krytycznego dnia. Rozumowanie obrońcy w tym zakresie jest całkowicie dowolne.

Wbrew temu, co wywodzi apelujący, nie ma sprzeczności w oświadczeniach dowodowych świadka oraz E. J., co do tego, w jaki sposób oskarżony otwierał samochód. M. S. oświadczyła, że oskarżony otwierał go kluczykiem. E. J. oznajmił, że samochód był otwierany „raczej kluczykiem” (k.190).

Wbrew temu, co wywodzi obrońca Sąd Rejonowy prawidłowo uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne w zakresie, w jakim zaprzeczał temu, że spożywał samochód w stanie nietrzeźwości. Apelujący ma rację, że podsądny w

trakcie rozprawy z dnia 25 stycznia 2018 roku odmawiając złożenia wyjaśnień, zgodził się odpowiedzieć na pytania swojego obrońcy (k.189). Jednakże jego dodatkowe wyjaśnienia polegające na tym, że spożył alkohol po zjechaniu nad Wartą niczego istotnie nie zmieniają. Stoją one bowiem w sprzeczności z omówionym wyżej wiarygodnym materiałem dowodowym, podobnie, jak oświadczenia dowodowe składane w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał za miarodajną opinię biegłego z zakresu toksykologii J. T.. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazaną opinię jako rzetelną, fachową, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Krytykowana przez autora środka odwoławczego, opinia biegłego całkowicie spełnia kryteria z art.201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie. Oświadczenia dowodowe złożone w toku przewodu sądowego, tylko utwierdzają w przekonaniu, że stanowisko J. T. stanowi wynik wszechstronnego przeanalizowania dostępnego materiału dowodowego i wykorzystaniu przy tym właściwych metod badawczych.

Dowód biegłego nie miał w realiach niniejszej sprawy charakteru przesądzającego sprawstwo. Należy podkreślić, że biegły na podstawie udostępnionych mu danych nie mógł w sposób pewny ustalić stężenia alkoholu w organizmie w inkryminowanym czasie. Jego obliczenia mają, co do tej istotnej okoliczności mają jedynie charakter prawdopodobny. Jednakże opinia biegłego ma ten walor, że jednoznacznie podważyła linię obrony oskarżonego forsującego tezę, że spożywał alkohol już po zaparkowaniu samochodu. Ekspertyza wspiera zatem rozumowanie Sądu Rejonowego o winie i sprawstwie oskarżonego.

Obrońca zdecydował się powielić linię obrony przedstawioną w toku przewodu sądowego polegająca na przeciwstawieniu rozumowaniu biegłego tezom z czasopisma " Alkohol Alert" wedle którego poziom maksymalnego stężenia alkoholu w postaci 200 g piwa 5 procentowego lub 25 gram wódki następuje po 30-45 minutach (k.222). J. T. odniósł się do tej okoliczności w trakcie rozprawy głównej. Biegły podkreślił, że alkohol wchłania się od momentu rozpoczęcia spożywania alkoholu. J. T. zwrócił uwagę na prawidłowość biochemiczną polegająca na tym, że proces spalania alkoholu (metabolizacji) rozpoczyna się już spożywania alkoholu i na podstawie tego przeprowadził stosowne badania weryfikujące wersję oskarżonego (k. 222). W trakcie przeprowadzonych badań alkohol (a zatem 1,5 godzinie po zatrzymaniu przez Policję) alkohol został wchłonięty w organizmie.

Wbrew temu, co sugeruje apelujący, biegły uwzględnił wyjaśnienia podsądnego, z których wynika, że miał spożyć 2 razy po 200 ml wódki na pusty żołądek. Rozumowanie biegłego podważającego twierdzenia oskarżonego o spożyciu alkoholu po godzinie 13.00, po zakończeniu jazdy samochodem, nie budzi wątpliwości Sądu II instancji. Biegły jednoznacznie uznał za nieprawdopodobną wersję, aby oskarżony spożył alkohol po godzinie 13.00 w deklarowanej ilości 400 ml alkoholu. Ekspert w oparciu o analizę porównawczą wyników badań prospektywnych z wynikami badań stanu nietrzeźwości słusznie doszedł do wniosku, że nie zachodzi między nimi korelacja. J. T. podał, że oskarżony musiałby wypić większą, niż deklarowana ilość alkoholu, aby osiągnąć wynik o godzinie 14:52 w czasie badania. (k.223).

To, czy oskarżony spożywał posiłki, czy też nie miało wpływu na ustalenie, że znajdował się w stanie nietrzeźwym. Biegły wyraźnie podkreślił, że ma to wpływ na wchłanianie alkoholu organizmu. Jednakże nie ma znaczenia dla procesów metabolicznych polegających na wydalaniu organizmu. (k.271). Biegły oznajmił, że czas maksymalnego wchłonięcia wynosiło 30-90 minut.

Żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji nie wzbudza uznanie, że oskarżony prowadził samochód w stanie nietrzeźwości 2,4 promila alkoholu. Sąd Rejonowy przyjął najkorzystniejszy wariant dla oskarżonego wynikający z miarodajnych obliczeń biegłego. W wyniku badań ustalono, że o godzinie 14.54 zawartość alkoholu we krwi wynosiła 1,15 mg/l czyli 2,4 promila. Jest to ilość alkoholu w organizmie ustalona na godzinę 14.54, a zatem prawie dwie godziny po zaprzestaniu jazdy. Nie można w sposób pewny ustalić w jakim tempie alkohol wydalał się z organizmu oskarżonego. Współczynnik wydalania organizmu w odniesieniu do osoby nietrzeźwej jest zależny od wielu czynników, których nie sposób ustalić: tempa metabolizmu, wydolności organizmu, stopnia zmęczenia, stanu zdrowia itp. Zgodnie z regułą in dubio pro reo należało przyjąć zatem najkorzystniejszy dla oskarżonego wariant, mianowicie 2,4 promila.

Nie stanowi błędu podanie przez Sąd Rejonowy stanu nietrzeźwości w promilach. Sąd Okręgowy przypomina, że przeliczenie stężenia alkoholu w organizmie wyrażonego w miligramach na promile wymaga pomnożenia ilości miligramów przez 2,1. W wyniku tego rodzaju operacji arytmetycznej uzyskujemy wynik 2,4 promila ((1,15 mg/l wynik badania z godziny 14.54 x2,1). Opis czynu przypisanego jest zatem prawidłowy i nie stanowi obrazy przepisu art. 413 § 1 k.p.k. Odpowiada on znamionom przestępstwa polegającego na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości.

Zaskarżonego wyroku nie podważają błędy w postępowaniu przygotowawczym wskazane przez obrońcę. Sąd odwoławczy przypomina, że uchybienia tego rodzaju podważają zaskarżony wyrok wówczas jeśli mogły mieć na jego treść wpływ, przenikając do postępowania rozpoznawczego.

Obrońca nie podjął trudu uprawdopodobnienia jaki wpływ miały uchybienia organów ścigania na wydany wyrok. Wskazanie w uzasadnieniu zarzutu przedstawionego M. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym nazwiska innej osoby wynikało najpewniej z redagowania uzasadnienia zarzutu na innym dokumencie. Oskarżony oraz jego obrońca mieli zapewnione warunki do obrony i znali treść przedstawionego mu zarzutu polegającego na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości, co przejawiało się choćby we wnioskach dowodowych, czy złożeniu szczegółowej apelacji.

Również nieistotne jest to, że Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu rozpoznając zażalenie na zatrzymanie prawa jazdy wyraził pogląd, że kwestionowana decyzja została wydana przed przedstawieniem podejrzanemu zarzutu popełnienia przestępstwa (postanowienie Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 1 czerwca 2017 roku, k.86). Apelujący nie wskazał z jakich powodów ta okoliczność wpłynąć na zaskarżony wyrok.

Sąd Rejonowy nie powielił błędu prokuratury, co do stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego. Sąd I instancji przyjął wierny opis czynu zarzucanego, a w czynie przypisanym ustalił zawartość alkoholu w organizmie podsądnego w inkryminowanym okresie.

Nie potwierdził się również zarzut naruszenia art.410 k.p.k. W niniejszej sprawie, przekonanie o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej, w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.). Nadto ustalenia Sądu było efektem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych oraz zostało ono wyczerpująco i konstruktywnie, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych lub ujawnionych na rozprawie. Jeśli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary części wyjaśnień oskarżonego i wskazał powody tego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z wyjaśnień nie stanowi naruszenia omawianego przepisu. O naruszeniu takim można byłoby mówić wówczas, gdyby sąd w uzasadnieniu w ogóle nie doniósł się do tych dowodów. Taka sytuacja zaś w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Zupełnie niezrozumiały jest postawiony w apelacji zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo. Dla oceny czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez apelującego, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych, a wobec braku możliwości ich wyjaśnienia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (vide: postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNKW 2007 nr.1, poz.1738). W niniejszej sprawie, nie można mówić o obrazie art.5 § 2kpk, gdyż Sąd Rejonowy poczynił katagoryczne ustalenia faktyczne, a zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie respektowania przez Sąd Rejonowy dyrektywy swobodnej oceny dowodów wynikającej z art.7 k.p.k. W świetle realiów dowodowych, wersja forsowana przez podsądnego została w sposób skuteczny zakwestionowana. Nie sposób zatem odpowiedzialnie twierdzić o występowaniu dwóch konkurujących i nierozstrzygalnych wersjach zdarzeń, co miałyby obliwować organ orzekający do postąpienia wedle reguły in dubio pro reo.

Sąd II instancji nie podzielił zarzutu rażącej niewspółmierności kary grzywny wymierzonej M. G. (1).

Rażącą niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy orzeczona kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy- gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz.60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r. II KRN 198/94).

Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Wymierzona sankcja majątkowa nie razi swoją surowością. Przeciwnie kara jest rażąco łagodna. Jedynie brak apelacji prokuratora na niekorzyść oskarżonego uniemożliwił jej ewentualne zaostrzenie przez Sąd II instancji i wymierzenie M. G. (1) kary surowszej rodzajowo.

Oskarżony zdecydował się prowadzić samochód w stanie silnej nietrzeźwości w ruchu wielkomiejskim. Stan upojenia alkoholu istotnie przewyższał dopuszczalne normy. Jego zachowanie spowodowało stan poważnego zagrożenia dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego. Każdy jego uczestnik mógłby paść ofiarą nietrzeźwego oskarżonego, gdyby tylko pojawił się na jego drodze.

Zarówno społeczna szkodliwość, jak i stopień zawinienia są znaczne. Nie równoważą ich w żadnym stopniu niekaralność podsądnego, dotychczasowy poprawny sposób życia, czy jego postawa w toku postępowania karnego.

Również względy prewencji generalnej przemawiają za surowym sankcjonowaniem tego rodzaju przestępstw. Jazda samochodem w stanie nietrzeźwości stanowi częstą przyczynę wypadków drogowych. Mimo licznych apeli w mediach i dramatycznych doniesień o tragicznych w skutkach wypadkach komunikacyjnych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców, liczba nietrzeźwych kierowców jest nadal wysoka. Obowiązkiem organów wymiaru sprawiedliwości jest surowe sankcjonowanie tego rodzaju zachowań.

Sąd Rejonowy ustalił stawkę dzienną grzywny na niskim poziomie, uwzględniając to, że podsądny ma na utrzymaniu trójkę dzieci.

Wymierzona grzywna oraz zasądzone świadczenie pieniężnego będą z całą pewnością stanowić dolegliwość finansową dla oskarżonego. Sankcja karna ma taką właśnie rolę spełnić. M. G. (1) musi uzmysłwić sobie nieopłacalność ponawiania zachowań przestępczych. Oskarżony powinien był pomyśleć o konsekwencjach skazania dla swoich najbliższych przed podjęciem decyzji o popełnieniu przestępstwa.

Żadnych zastrzeżeń nie wzbudza orzeczenie przez Sąd I instancji środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat.

Orzeczenie tego środka – co Sąd zobowiązany był uczynić wobec faktu, że oskarżony niewątpliwie popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji będąc w stanie nietrzeźwości (art. 42§2 k.k.) – na okres 4 lat jest adekwatne do powyższych okoliczności obciążających i łagodzących, a zarazem wystarczające dla wychowawczego oddziaływania na oskarżonego i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Powinno ono skłonić oskarżonego do krytycznej refleksji na przyszłość nad swoim wcześniejszym postępowaniem. Kontrolując okres, na jaki zastosowano rzeczony środek należało wziąć pod uwagę wszystkim ilość alkoholu w wydychanym powietrzu w chwili czynu oraz to, że oskarżony prowadząc pojazd stanowił tego dnia poważne zagrożenie na drodze z uwagi na ograniczone możliwości panowania nad pojazdem. Znaczne wydłużenie czasu reakcji psychomotorycznych u oskarżonego i upośledzenie zborności jego ruchów podczas kierowania pojazdem wynika również z wysokości stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu.

To, że orzeczenie tego środka karnego wyklucza wykonywanie przez podsądnego pewnych zawodów stanowi konsekwencję skazania. Oskarżony, jako osoba dorosła i posiadająca co najmniej przeciętne doświadczenie powinien był pomyśleć wcześniej o dotkliwych rezultatach skazania.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki sądowe postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych oraz opłatę w kwocie 300 złotych za II instancję.

SSO Leszek Matuszewski

.